

List do A. I. Hercena

Michaił Bakunin

20 kwietnia 1840

Nota redakcyjna

Bakunin już w 1837 r. zaczął myśleć o wyjeździe do Berlina, aby tam, u źródła, studiować filozofię niemiecką. Na realizację swego zamiaru musiał jednak poczekać kilka lat. Brak zgody rodziców oraz potrzebnych na wyjazd środków materialnych stanowiły przeszkodę, którą niełatwo było mu przezwyciężyć. Dopiero pomoc Aleksandra Hercena, z którym Bakunin zaprzyjaźnił się na początku 1840 roku, pozwoliła doprowadzić sprawę do pomyślnego zakończenia. Bakunin opuszczał Rosję przekonany, że gdy pogłębi swą wiedzę, wróci do Moskwy i obejmie tu stanowisko profesora filozofii lub historii. Stało się jednak inaczej. Wyjeżdżając do Berlina rozpoczął żywot emigranta politycznego.

Tekst za Michał Bakunin "Pisma Wybrane" t. 1, s. 122 - 125. List przełożył Bolesław Wścieklica. Publikacja w wersji elektronicznej: Anarchistyczne Archiwa 2006.

20 kwietnia roku 1840 [Twer]

Mój Drogi!

Przyjechawszy tutaj uzyskałem zgodę ojca na wyjazd mój do Berlina i gotowość okazania mi pomocy pieniężnej. Ale ponieważ interesy jego wskutek nieurodzaju i posuchy są w kiepskim stanie, to nie może mi dać teraz nic oprócz obietnicy. Powiada, że jeżeli stan jego interesów się poprawi, to gotów jest dawać mi po 1 500 rubli rocznie; ale to "jeżeli" jest tak nieokreślone, że gdyby moje nadzieje opierały się tylko na nim, to łatwo mogłyby się rozpuścić "niby wosk w zetknięciu z ogniem". Może być, że pomimo całej gotowości do pomnożenia mi będzie dawał nie więcej niż 1 000 albo nawet 500 rubli rocznie, a wobec tego, Mój Drogi, aby mój wyjazd do Berlina miał mocną i niewzruszoną podstawę, zmuszony jestem zwrócić się do Ciebie. Jeżeli Ty i Twoi przyjaciele możecie mi dać 5 000 rubli, o których mi mówiłeś, to suma ta całkowicie mi wystarczy. Mając ją na widoku, mogę śmiało jechać i - w razie potrzeby ograniczywszy swe wydatki i swoją podróż tylko do Berlina - mieszkać w Berlinie w przeciągu trzech lat bez jakichkolwiek innych środków. Wszystko poza tym, co otrzymam od ojca albo uzyskam własną pracą, zużyję na rozszerzenie mojego planu podróży, a co za tym idzie - i mego wykształcenia. Oczekuję, że podróż ta będzie chrztem i odrodzeniem duchowym; czuję w sobie tyle głębokich możliwości, tak jeszcze mało mych pragnień urzeczywistniłem, że każda nieprzewidziana kopiejka będzie dla mnie ważna jako nowy środek do osiągnięcia mego celu. Dlatego też proszę Ciebie i Twych przyjaciół, jeżeli tylko możecie, dajcie mi teraz 2 000 rubli, a w ciągu dwóch następnych lat przysyłajcie mi po 1 500 rubli rocznie, tak jak mówiłeś mi w Moskwie. Co się tyczy 2 000 rubli, to im wcześniej mi je dostarczycie, tym lepiej, bo ani chwili nie będę zwlekał.

Nie mogę oznaczyć określonego terminu spłaty tych pieniędzy, ale możecie być pewni, że przy pierwszej nadarzającej się możliwości pospieszę Wam je zwrócić. W każdym razie spadek, który otrzymam po ojcu, wykształcenie, jakie nabędę za granicą, dadzą mi niezbędne środki do spełnienia tego świętego obowiązku. W razie zaś mojej śmierci bracia zapłacą za mnie. Zresztą według wszelkiego prawdopodobieństwa będę jeszcze długo żył,

bo byłoby głupio umrzeć, nie zrobiwszy nic sensownego, a także i dlatego jeszcze, że wcale nie wybieram się umierać.

Jak widzisz, zwracam się do Ciebie bezpośrednio i prosto, bez ogródek i odkładam na bok wszystkie 52 chińskie ceremonie. Robię to dlatego, że biorą od Was pieniądze nie na zaspokojenie jakichś głupich i próżnych fantazji, ale dla osiągnięcia ludzkiego i jedynego celu mego życia. Ponadto, chociaż znajomość nasza zawiązała się niedawno, ale nie trzeba mi było wiele czasu, żeby polubić Ciebie z całej duszy i żeby uświadomić sobie, że między naszymi duchowymi i uczuciowymi dążeniami jest wiele wspólnego i że mogę zwrócić się do Ciebie nie obawiając się nieporozumień.

Nie będę Ci mówił o Swej wdzięczności, ale wierz mi, że nigdy nie zapomnę, że Ty i Twoi przyjaciele, prawie mnie nie znając i nie przeniknąwszy do głębi duszy mojej, uwierzyliście w rzetelność i świętość mego wewnętrznego dążenia, nigdy nie zapomnę, że dając mi środki na wyjazd za granicę, ocaliliście mnie przez to od najstraszliwszego może nieszczęścia, mianowicie od stopniowego zmarnowania się. Wierzcie mi, że ze wszystkich sił będę się starał usprawiedliwić Wasze zaufanie i że użyję wszystkich środków będących w mojej dyspozycji na to, by stać się żywym, prawdziwie uduchowionym człowiekiem, pożytecznym nie tylko dla siebie, ale i dla kraju i wszystkich otaczających mnie ludzi. Mam nadzieję, że z czasem lepiej mnie poznacie i wtedy przyjmiecie mnie do ściślejszego grona swych przyjaciół. Tymczasem żegnaj. Odpowiedz mi, proszę, prędko, bo chciałbym możliwie jak najprędzej usunąć wszelką nieokreśloność w moich sprawach.

Posyłam Ci z braćmi Tagebuch eines Kindes - Bettina¹. Proszę Cię tylko: nikomu nie dawaj tej książki, bo siostra byłaby w rozpacz, gdyby się gdzie zapodziała.

Po otrzymaniu Twojej odpowiedzi ostatecznie rozmówię się z ojcem i pojedę do Was zaraz na drugi dzień.

Bywaj.

Twój

M. Bakunin

¹ Właściwy tytuł Dziennika Bettiny von Arnim: Tagebuch zu Goethes Briefwechsel mit einem Kinde. Bakunin przetłumaczył Dziennik na język rosyjski. (przyp. red.)

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Michaił Bakunin
List do A. I. Hercena
20 kwietnia 1840

chomikuj.pl

pl.anarchistlibraries.net